



Czytanie jest super!

W tym numerze między innymi krótki fotoreportaż z realizacji projektów uczniowskich w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelności



Czytamy w Ogrodzie Sensorycznym

WpC



Gratulujemy Kasi, Piotrkowi, Kubie, Michałowi, Damianowi i Kacprowi zdobycia wyróżnienia w ogólnopolskim programie Wychowanie przez Czytanie



Czytamy w klasie

WpC



Przeróżne inspiracje książkowe naszych kreatywnych klas



Piaskowy Wilk

Klasa 1-3



Bizuteria świata

Klasa 1-2-3 PP



Inwentarz Przyrody

Klasa 1-2
Pau

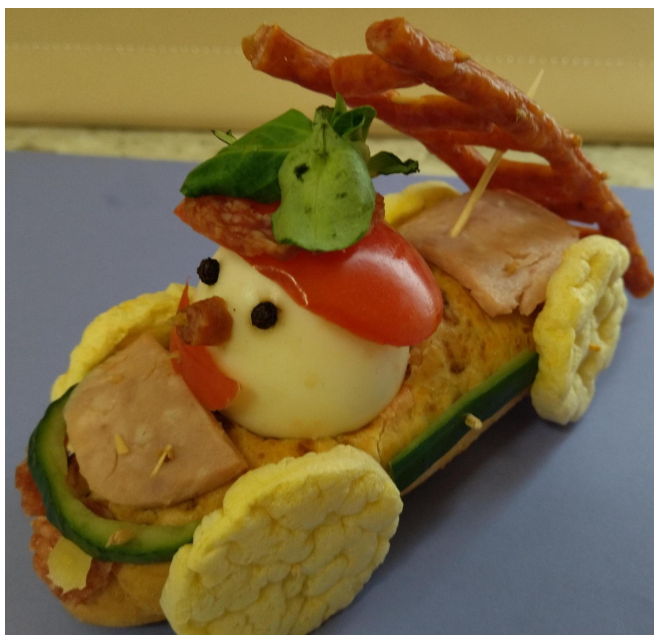


Ptaki Erminowa i okolic

Klasa 1-2
Pau

Jadalne *autochody* Łukasza i Huberta

Apetyczne, choć niejadalne przekąski Pawła (z modeliny)



Wóz strażacki

Hubert



Samochód dostawczy

Łukasz



Pizza

Paweł



Kanapka

Paweł

Pisanie też jest super!

Zachęcamy do przeczytania reportaży z przyszłości, napisanych na konkurs. A Wy, Drodzy Czytelnicy, iak myślicie: iaki będzie świat za sto lat?



Kosmiczne konie mechaniczne - autor Damian Marczak

Witam Państwa serdecznie! Specjalnie dla Państwa, prosto z przyszłości, najświeższe nowinki motoryzacyjne – 25 kwietnia 2121 roku! Czy zastanawialiście się Państwo, jak będzie wyglądał samochód przyszłości? Ja widzę to tak: ryk silników o mocy 5000 KM, błysk laserowych światła, a na trybunach goście z innych galaktyk. Tak będą już niedługo wyglądały wyścigi samochodowe. Czy Państwo słyszeli o samochodzie napędzanym wodą, który bez problemu dowiezie nas do gwiazd? „Pomarańczowa Błyskawica” – ma pod maską 5000 KM i nikogo nie zdziwi, że 100 km/h ma już po 15 sekundach! Jedynym minusem tego auta jest prędkość maksymalna, zaledwie 520 km/h. Dopalacze, dziesiątki rur wydechowych, wystające z auta gigantyczne ręce, kamery antybakteryjne – to tylko kilka ciekawych nowości. Kto słyszał o aucie pokrytym łuskami dinozaurów albo pokrytym futrem ekologicznym pantery? Mamy tu także samochód, który wyglądem przypomina Smoka Wawelskiego, wyjeżdżającego ze swojego garażu, czyli Smoczej Jamy. Jest jeszcze jedno auto godne uwagi. To auto zostało stworzone z myślą o środowisku. Jest napędzane przez chomika (model Chomix 360), ale nie tylko! Jest autem ekologicznym, bo jego paliwem jest woda z mydłem! Gdy grozi niebezpieczeństwo – zacznie pikać! Bezpieczeństwo w 100%! Do tego samochód wyposażony jest w pancerne szyby, antypoślizgowe opony, a nawet głośniki, które ostrze gają przed wypadkiem. Czerwony guzik otwiera klapkę, gdy pojawia się niebezpieczeństwo. Jak zostanie naciśnięty, to wysadza fotel na rakiemie, która dowozi kierowcę we wskazane miejsce, a dziecko bezpiecznie dowiezie tam, gdzie powie rodzic. Czy jest ktoś z Państwa zainteresowany? Proszę Państwa! Odważnie w przyszłość! Wygląda na to, że świat się otrząsnął i udało nam się uniknąć katastrofy ekologicznej. I dzisiaj, tu, w sercu mechanicznego świata, wokół mnie setki samochodów – co to za auta, prawdziwe smoki! – ja piszę do Państwa i... oddycham świeżym powietrzem! Niesamowite uczucie, proszę mi uwierzyć, nie da się tego opisać. Chociaż próbuję, jak wiecie. Co ja widzę? Oho, drukarka przekąsek. Co my tu mamy? Stary dobry popcorn! Wciskam guzik... już jest! Mmmm, pachnie pysznie. I smakuje – mniem! Drodzy Państwo! To jeszcze nie koniec. Trochę się tu jeszcze rozejrzę i przedstawię relację z wyścigu, który za chwilę się zacznie. Przypominam, że mamy 25 kwietnia 2021 roku. Specjalnie dla Państwa Damian Marczak z JUTRO TV. Jestem tu właśnie dla Was. Jestem tu, ale nie teraz. Jestem tu, ale za sto lat! I mówię Wam: co za auta, co za świat, co za dzień...

Rajski Ogród

autor: Kacper Grabowski

Jest 10 kwietnia 2121 roku. Dziś niebo nad nami jest różowe, co wróży spokojny dzień. Po ulicach chodzą ludzie, ubrani jak zwykle w jasnoszare spodnie i koszule. Na głowach mają różnokolorowe kapelusze. Widzę żółte, zielone, czerwone, białe i niebieskie, a kilka osób ma czarne. Na każdym rogu ulicy stoi stolik, a na nim leżą kapelusze. Każdy może sobie jeden wziąć. Przypominam, że kapelusze zostały wprowadzone obowiązkowo 5 lat temu, żebyśmy mogli wiedzieć, jaki kto ma nastrój. Najgorzej jest, jak ktoś zakłada czarny kapelusz. To znaczy, że nic

mu się nie podoba, wszystko jest źle, ma zły humor i lepiej go omijać. Służby porządkowe obserwują czarne kapelusze. Czasami muszą interweniować, jak ktoś za bardzo się wtrąca do innych. Dzięki takiemu podziałowi nikt już się nie gromadzi i nie strajkuje. Rząd może spokojnie pracować. Jeśli ktoś w rządzie zakłada czarny kapelusz, to znaczy, że trzeba go odesłać do domu, aż założy kapelusz innego koloru. Wszyscy ludzie mają w rękach małe, składane krzeselka. Czasami ktoś siada na swoim i wtedy unosi się nad chodnikiem. Takie

latające krzeselka są jedynym środkiem transportu dla zwykłych ludzi. To bardzo wygodne, bo zajmują mało miejsca. Zbliżam się do miejsca, gdzie dwa razy dziennie lądują i startują powietrzne kule. Są one środkiem transportu między Ziemią a Marsem. Przemieszczają się nimi Marsjanolodzy, którzy tam pracują, a czasami też mali mieszkańcy Marsa, którzy chcą zwiedzić Ziemię. Właśnie zbliża się wielka szklana bańka. Siedzą w niej Ziemiańskie i Marsjanie z małymi plecaczkami. Przy wyjściu z pojazdu każdy dostaje od kapitana butelkę wody. Trzeba ją wypić, bo zawiera środki

bakterio- i wirusobójcze. No właśnie, pamiętacie, jak sto lat temu była na Ziemi pandemia i dużo ludzi umarło? Teraz nikt nie choruje, a umiera się tylko po osiągnięciu wieku 150 lat. Chyba, że ktoś chce żyć dłużej. Wszyscy się sobą opiekują, nikt na nikogo nie krzyczy. A gdzie to podziały się nasze dzieci? Zajrzyjmy w jedno miejsce. Jaki piękny ogród! Wielki trawnik, a dookoła rosną krzaczki z truskawkami i jagodami. Wszystko przykryte jest ogromną kopułą, która miejscami przepuszcza więcej słońca. Korzystają z niego opiekunowie – wszyscy w zielonych i żółtych kapeluszach.

Chodzą w nich ludzie pełni optymizmu, pomysłowi, kreatywni i tacy, którzy zawsze są mili dla innych. W sam raz opieka do dzieci. Dzieci w tym ogrodzie jest bardzo dużo, w różnym wieku. Opiekują się sobą nawzajem. Mogą kopać w piachu na małej plaży, albo zjeżdżać na wielkich zjeżdżalniach prosto do wody. W wodzie widzę mnóstwo delfinów, każde dziecko ma jednego, który się nim opiekuje. Wszędzie, gdzie bawią się dzieci, są małe zwierzątka, które ich pilnują – pieski, misie i kangurki. Kangurki kładą czasem do swej torby najmniejsze dzieci

i przenoszą je z miejsca na miejsce. W tym czasie starsze dzieci również robią to, co lubią najbardziej – budują różne maszyny, robią marsjańskie fryzury, szyją ubrania i inne przydatne rzeczy. Niektórzy malują obrazy, a inni grają na staroświeckich instrumentach. Jak tu wspaniale, dobrzy ludzie, nikt się nie kłóci, nikt nie choruje. Nie chcę wracać do czasów sprzed stu lat. Może uda mi się tu zostać?

Tak jak wyginęły dinozaury...

autorka: Iza Chłystek

Jest 25 marca 2121 roku, godzina 15.30. Warto zapamiętać tę datę! Już za chwilę w Sochaczewie odbędzie się legendarny pokaz latających robotów.

Maszyny te przypominają z wyglądu zwykłych ludzi, jednak skrywają w sobie o wiele więcej tajemnic. Miasto jest totalnie zmodernizowane. Nie ma w nim miejsca na parki zieleni i przyrodę. Na ogromnej scenie widnieją szklane ekrany, a zamiast widowni znajduje się kamera, która prowadzi transmisję na żywo



Prezenterka całego wydarzenia zgodziła się na udzielenie mi krótkiego wywiadu.

– Cześć, jestem Iza z JUTRO TV. Dziękuję, że zgodziłaś się ze mną porozmawiać.

– Hej! Ja jestem Gigalena! Co cię do nas sprowadza?

– Chciałabym się dowiedzieć, co czeka naszą planetę w przyszłości. Czy mogłabyś opowiedzieć coś o dzisiejszym wydarzeniu?

– Ależ oczywiście! Za chwilę odbędzie się u nas pokaz latających robotów.

– Hmm... robotów? A gdzie są ludzie?!

– Ludzie? To już dla nas przeszłość. Tak jak wyginęły dinozaury, tak i wasza populacja już kończy swój żywot. Teraz roboty przejęły cały świat.

– A co takiego one potrafią?

– Lepiej powiedzieć, czego nie potrafią! Są absolutnie doskonałe w każdej kwestii.

– Potrafią sprzątać? Gotować?

– I to jak! W dodatku latają i potrafią się same teleportować.

– To niesamowite!

Do rozpoczęcia pokazu coraz bliżej. Gigalena wróciła na scenę kontynuować swoją pracę, a ja przyjrzałam się dokładnie całemu miastu. Wszystko jest takie nowoczesne, idealne, pokryte plastikiem i betonem. Brakowało mi zieleni, do której tak bardzo byłam przyzwyczajona. Nagle usłyszałam dziwną muzykę. Pokaz się rozpoczął! Ależ to były widoki! Nad Sochaczewem rozbłysło światło, a w jego blasku ukazały się roboty. Przypominały z wyglądu ludzi, jednak miały mniej naturalne ruchy. Roboty latały, wykonując jakiś wcześniej przygotowany układ. Wzbijały się w powietrze niczym ptaki.

Na widowni nadal żywej duszy. Tylko zimne oko kamery. Wprawdzie występ wspaniały, ale zabrakło mi braw i owacji na stojąco.

Ludzie!!! Jak tu bez was pusto...

Pies - najlepszy przyjaciel człowieka!

O swoich ulubieńcach piszą: Natalia oraz Ernest

Cieszymy się, że redakcja "Widziadełka" zyskała nowego współpracownika. Witamy w naszym gronie Ernesta, który dziś przedstawia nam swoje psy: Bellę i Bieguna. Na następnej stronie zamieściliśmy poetycki debiut Ernesta - wiersz o ogrodzie.

Moje psy

Bella

Lubi być głaskana. Boi się tupania, ucieka do budy lub pod auto. Bella nikogo się nie słucha, jak ją się woła, to „ginie” Bella. Bella jest wszystkożerna. Pracuje tylko za jedzenie.

Biegun

Biegun to buldog amerykański. Lubi spać i jeść. Jest wielkim leniuchem. Biegun słucha się taty i trochę mnie.

Lubię swoje psy za to, że są ze mną. Mogę się z nimi bawić.



Poznajcie Figo, pupila Natalki



Figo

N.

Mój pies Figo

Figo to pies rasy Shih Tzu (szitsu), on ma włosy, które są jak nasze. Jest bardzo przyjacielski i towarzyski. Lubi dzieci i dorosłych. Uwielbia się bawić w ganianego. Jego drugą ulubioną zabawą jest zabawa

z Luckiem. Obaj są najlepszymi przyjaciółmi, a Lucek zachowuje się jak tata dla Figa. Figo pochodzi z hodowli. Był tam on i jego brat, który był jaśniejszy, a Figo ciemniejszy. On pierwszy podszedł do mnie i zaczął mnie lizać, był chętny do zabawy. W tym roku Figo skończył dwa lata. Jeździmy z nim

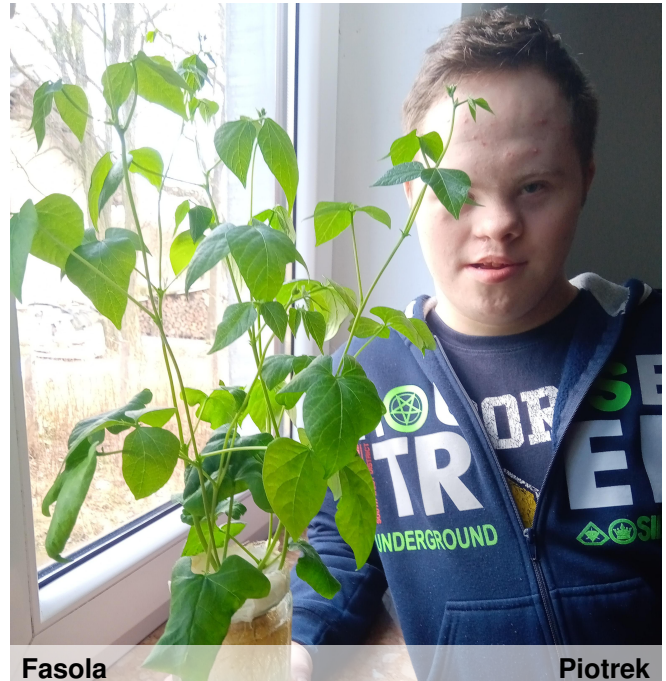
do groomera (grumera), czyli psiego fryzjera. Jesteśmy tam co miesiąc. Lubi tam jeździć i lubi też jazdę samochodem. Figo jest kochanym psem.

Klasa 1Pu razem z Panią Jadzią zdalnie uprawiała Domowy Ogródek, kiedy szkoła była zamknięta



Kącik ogrodnika

Klasa 1Pu



Fasola

Piotrek



Szczypior

Kuba

W ogrodzie u Ernesta
*W ogrodzie u Ernesta
jest kolorowo i tęczo.*
*Będzie radośnie,
kiedy wszystko zielenią zarośnie!*
*Na wiosnę dużo rośnie na sośnie
szyszek!*
*W stawie pluszcze ryba
i gulgocze woda!*
*Kiedy mama posadzi bluszcze,
stworze puszcze!*

